



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Obrony Narodowej (96.)
w dniu 19 maja 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Ministerstwa Obrony Narodowej dotycząca aktualnej struktury oraz systemu dowodzenia Wojskami Specjalnymi, a także zadań wykonywanych przez jednostki specjalne i planów ich rozwoju.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczący przewodniczący Wojciech Skurkiewicz)

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dzień dobry. Witam państwa na kolejnym posiedzeniu, już dziewięćdziesiątym szóstym, senackiej Komisji Obrony Narodowej.

Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia: Informacja Ministerstwa Obrony Narodowej dotycząca aktualnej struktury oraz systemu dowodzenia Wojskami Specjalnymi, a także zadań wykonywanych przez jednostki specjalne i planów ich rozwoju.

To dzisiejsze posiedzenie ma związek między innymi z wyjazdem studyjnym senackiej Komisji Obrony Narodowej do Gliwic, który pierwotnie był planowany na 26 maja, ale z różnych względów jest przełożony na 10 czerwca. Ale to jeszcze na sam koniec będę panów senatorów informował o tej sprawie.

W dzisiejszym posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej biorą udział pan Maciej Jankowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej – witam pana ministra – oraz pan generał dywizji Piotr Patalong, inspektor wojsk specjalnych w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych. Jest z nami również pan major Arkadiusz Wojtowicz... Wójtowicz?

(Głos z sali: Wojtowicz.)

Pan Wojtowicz – Zespół Prac Parlamentarnych w Departamencie Prawnym w Ministerstwie Obrony Narodowej. Jest również pan doktor Henryk Dobrzyński. Witam także przedstawicieli mediów. Witam panów senatorów. I rozpoczynamy.

Panie Ministrze, oddaję panu głos. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Polskie wojska specjalne nawiązują do tradycji Cichociemnych oraz konspiracyjnych batalionów „Parasol” i „Zośka”. Mówię o tym nie tylko po to, aby podkreślić źródła dumy naszych wojsk specjalnych z osiągnięć poprzedników, ale również po to, aby powiedzieć, że właśnie nowożytnie siły specjalne czy wojska specjalne narodzi-

ły się w czasie II wojny światowej, zresztą sama nazwa „special forces”, ukuta przez Churchilla, pochodzi właśnie z tego okresu. Wtedy właśnie po raz pierwszy zaczęto szkolić jednostki przeznaczone do niekonwencjonalnych, nietypowych działań poza linią frontu bądź na linii frontu. Taka jednostka specjalna funkcjonowała też w armii polskiej stworzonej w Związku Sowieckim: był to Polski Samodzielny Batalion Specjalny, który powstał w strukturach 1. Armii Wojska Polskiego w październiku 1943 r. niedaleko Moskwy. Może państwa senatorów zainteresuje, iż dowódcą tej jednostki był podpułkownik Henryk Toruńczyk. Oczywiście również w okresie PRL istniały oddziały specjalne, z tym że one nie były wydzielone w odrębną strukturę, tylko były rozdzielone pomiędzy poszczególne okręgi wojskowe.

Nie będę rozwodził się nad historią, bo myślę, że nie jest to przedmiotem obrad naszej komisji, a tylko skupię się na obecnej sytuacji i obecnym kształcie naszych wojsk specjalnych. Są one przeznaczone do prowadzenia operacji niekonwencjonalnych, specjalnych – stąd nazwa – zarówno w kraju, jak i poza granicami w okresie pokoju, kryzysu oraz wojny. Mogą współdziałać z konwencjonalnymi siłami albo też działać samodzielnie.

Struktura wojsk specjalnych oparta jest na samodzielnych oddziałach i pododdziałach, złożonych ze specjalnie wyszkolonych i wyposażonych żołnierzy przygotowywanych do działania w warunkach najwyższego ryzyka. Wojska specjalne stanowią około 3% liczebności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Rozwój wojsk specjalnych jest, można tak powiedzieć, ogólnościatową modą. Ze względu na specyfikę obecnych konfliktów zbrojnych, interwencje pokojowe bądź konflikty typu hybrydowego, rola wojsk specjalnych jest dużo większa niż podczas konfliktu tradycyjnego, konwencjonalnego. Jeżeli chodzi o polskie wojska specjalne to oczywiście uczestniczyły one we wszystkich misjach, w których uczestniczyły polskie Siły Zbrojne – były obecne między innymi w Kosowie czy w Iraku, szczególnie istotną rolę odegrały w Afganistanie.

Struktura organizacyjna wojsk specjalnych po reformie systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi wygląda następująco. Organem naczelnym jest oczywiście minister obrony narodowej, obok którego szef sztabu generalnego pełni funkcje doradczo-planistyczne. Ministrowi obrony narodowej podporządkowane są Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych oraz Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych, odpowiednio z dowódcą generalnym i dowódcą operacyjnym. Dowódcy

operacyjnemu rodzajów sił zbrojnych podlega Centrum Operacji Specjalnych – Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych. Dowódca operacyjny to jest ten użytkownik Sił Zbrojnych, czyli ten *force user*, jak nazywają to nasi sojusznicy z NATO. A dowództwo generalne czy dowódca generalny odpowiada za tę część Sił Zbrojnych, która nie jest w danej chwili używana w działaniach operacyjnych, czyli jest dowódcą odpowiedzialnym za wyszkolenie polskiej armii. W ramach dowództwa generalnego istnieje Inspektorat Wojsk Specjalnych. Dowódcy generalnemu podporządkowane są też poszczególne jednostki: jednostka wojskowa GROM, Jednostka Wojskowa Komandosów, Jednostka Wojskowa „Formoza”, Jednostka Wojskowa „Agat” oraz Jednostka Wojskowa „Nil”.

Oczywiście po moim wprowadzeniu pan generał Patalong, jako osoba kompetentna i właściwa do tych spraw, może państwu udzielić dodatkowych informacji.

Jeżeli chodzi o strukturę Inspektoratu Wojsk Specjalnych, to inspektorowi wojsk specjalnych, czyli panu generałowi, podlega zarząd szkolenia i doktryn, oddział gestorstwa i rozwoju oraz oddział koordynacji zasobów, a w zarządzie są oddziały szkolenia, ćwiczeń oraz wniosków i doktryn.

Nowa struktura istnieje już jakiś czas, w związku z czym można wyciągnąć już pewne wnioski. Wynikają one z funkcjonowania tej nowej struktury oraz z udziału w procesie szkolenia oraz certyfikacji wojsk specjalnych w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Nasunęły też się pewne wnioski wynikające z udziału w ćwiczeniach, w szczególności w „Noble Sword – 14” we wrześniu 2014 r. W związku z tym decyzja w Ministerstwie Obrony Narodowej właściwie została już podjęta i trwa proces wprowadzania jej w życie. Nastąpią pewne zmiany, jeżeli chodzi o tę strukturę.

Mianowicie cały ten system opiera się na tym, jak państwo oczywiście wiedzą – bo nieraz na ten temat rozmawialiśmy, zresztą odpowiednie przepisy prawne były w Senacie procedowane – że dowódca generalny odpowiada za stan Sił Zbrojnych, a kiedy istnieje potrzeba użycia operacyjnego mniejszej czy większej części Sił Zbrojnych, to jest ona przekazywana dowódcy operacyjnemu, który wtedy tymi siłami zbrojnymi dowodzi. W przypadku wojsk specjalnych, operujących w niewielkich grupach, które trzeba w sposób umiejętny wkomponować w całość operacji, okazało się, iż Centrum Operacji Specjalnych, istniejące w dowództwie operacyjnym, samo nie było... Pojawił się problem, na ile te jednostki przekazywać dowódcy operacyjnemu w oderwaniu od struktur dowodzenia nimi. Bo jednak dowodzenie wojskami specjalnymi wymaga pewnych specyficznych umiejętności i doświadczeń. A w tej strukturze, która istnieje obecnie, takiej sytuacji nie było. Wydzielone jednostki wojsk specjalnych były przekazywane dowódcy operacyjnemu, i one oczywiście podlegały w jakimś sensie Centrum Operacji Specjalnych, natomiast nie było tam oddzielnych struktur dowodzenia wojskami specjalnymi. I dlatego w nowej strukturze, która jest w tej chwili opracowywana, pod Inspektorat Wojsk Specjalnych w dowództwie generalnym będzie podlegało Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych, które mogło być w części bądź w całości – to zależy od potrzeby, oczywiście – przekazywane razem z podległymi wydzielonymi jednostka-

mi dowódcy operacyjnemu w przypadku potrzeby użycia wojsk specjalnych. To zapewni spójność całej struktury przeznaczonej do działania w danym przypadku.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Przepraszam, Panie Ministrze. Jeśli mogę przerwać, to spytam, czy ten komponent będzie wydzielony ze wszystkich jednostek, czy to będzie niezależny, dodatkowy element.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Będziemy mieli, tak jak dzisiaj, dowództwo operacyjne z Centrum Operacji Specjalnych jako tego *force user*, czyli dowództwo na czas, w którym jednostki specjalne są używane, oraz dowództwo generalne, gdzie pozostanie Inspektorat Wojsk Specjalnych. Poszczególne jednostki, które wymieniłem wcześniej, nie będą podporządkowane bezpośrednio inspektoratowi, tylko między nimi a inspektoratem będzie jeszcze Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych. Czyli kiedy zajdzie potrzeba przekazania jakiegoś elementu wojsk specjalnych dowódcy operacyjnemu w przypadku potrzeby użycia operacyjnego, to nie będą przekazywane tylko i wyłącznie te komponenty z poszczególnych jednostek – bądź jednostki w całości, to oczywiście w zależności od skali wyzwania – ale także elementy Dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych. Można więc powiedzieć, że żołnierze wojsk specjalnych będą przekazywani razem ze swoją strukturą dowodzenia, tak żeby łatwiej było ją wkomponować w całość działań operacyjnych. I takie rozwiązanie, z jednej strony, jest zgodne z całą koncepcją rozdzielenia dowództwa operacyjnego i dowództwa generalnego, które odpowiada za przygotowanie wojska, a z drugiej strony – zapewnia konsolidację dowodzenia jednostkami wojsk specjalnych w tymże właśnie Dowództwie Komponentu Wojsk Specjalnych podległemu dowódcy generalnemu. Oczywiście dodatkowo takie rozwiązanie, w przypadku powołania takowego, zapewnia naczelnemu dowódcy Sił Zbrojnych dowodzenie komponentem wojsk specjalnych w czasie wojny przez to dowództwo... Wtedy oczywiście dowództwo byłoby przekazane w całości razem z podległymi jednostkami. Jeżeli chodzi o struktury obecną i tę nową, która jest w tej chwili wprowadzana, to są to, jak myślę, najważniejsze informacje.

Warto jeszcze może powiedzieć parę słów o poszczególnych jednostkach, których jest pięć, wymieniałem je zresztą przed chwilą. Zaczę od jednostki wojskowej GROM, która powstała 13 lipca 1990 r. Gotowość bojową osiągnęła dwa lata później, 13 czerwca 1992 r. Początkowo ta jednostka działała w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, obecnie jest częścią Sił Zbrojnych – w 1999 r. zmieniono jej podporządkowanie i podlega teraz ministrowi obrony narodowej. Zresztą, jak państwo pamiętają, odbywało się to w dość mało widowiskowych i burzliwych okolicznościach.

Jednostka wojskowa GROM jest oddziałem specjalnym, przeznaczonym do realizacji pełnego spektrum operacji specjalnych – fizycznego zwalczania terroryzmu – w układzie narodowym, sojuszniczym, koalicyjnym, w śródo-

wisku lądowym i morskim. Na bazie zespołów bojowych i elementów wsparcia jednostka organizuje tak zwane zadaniowe zespoły bojowe, które przygotowuje do działania i których w razie potrzeby używa. Do głównych zadań jednostki należą operacje uwalniania zakładników, fizycznego zwalczania terroryzmu, odzyskiwania personelu.

Kolejna jednostka to Jednostka Wojskowa Komandosów w Lublińcu. Rodowód jednostki sięga końca lat pięćdziesiątych, a dokładnie roku 1957, kiedy to została sformowana w postaci kompanii rozpoznawczej w ramach 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej. W 2011 r. 1. Pułk Specjalny – bo taką jednostka nosiła wtedy nazwę – został przekształcony w Jednostkę Wojskową Komandosów. Jednostka Wojskowa Komandosów jest oddziałem specjalnym o równie szerokim zakresie działań, co GROM. Przeznaczona jest do prowadzenia między innymi rozpoznania specjalnego, akcji bezpośrednich, wsparcia, przeciwdziałania działaniom nieregularnym oraz przeciwdziałania rozprzestrzenianiu broni chemicznej, biologicznej i nuklearnej.

Kolejna jednostka to Jednostka Wojskowa „Formoza”, która powstała 13 listopada 1975 r. Ze względu na specjalne przeznaczenie miała status jednostki niejawnej. Utajniona nazwa brzmiała „Wydział Działań Specjalnych”. Od 1 stycznia 2008 r. jednostka została przekazana w podporządkowanie dowództwa wojsk specjalnych. W marcu 2011 r. otrzymała obecną nazwę: Jednostka Wojskowa „Formoza”. Jest to jednostka specjalna przeznaczona do realizacji morskich operacji specjalnych, a głównie – do wspierania komponentu morskiego w operacji połączonej oraz w operacjach uwalniania zakładników w środowisku morskim.

Kolejna jednostka to Jednostka Wojskowa „Agat”, sformowana na podstawie decyzji ministra z 18 marca 2011 r. To właśnie rozkazem ówczesnego dowódcy wojsk specjalnych – siedzącego tutaj pana generała – został powołany zespół organizacyjny do sformowania tej jednostki. Żołnierze „Agatu” przechodzą szkolenie w różnych warunkach terenowych, klimatycznych, szkolenie górskie, spadochronowe, wysokościowe. Jest to jednostka o charakterze lekkiej piechoty operacji specjalnych, przeznaczona do akcji bezpośrednich: wsparcia militarnego, ochrony infrastruktury krytycznej oraz działań przeciwterrorystycznych.

Kolejną jednostką jest Jednostka Wojskowa „Nil”, która powstała 2 grudnia 2008 r. jako jednostka wsparcia dowodzenia i zabezpieczenia. Jest to jednostka specjalna przeznaczona do przygotowywania funkcjonowania systemów dowodzenia i łączności, rozpoznania oraz zabezpieczenia logistycznego wojsk specjalnych, szczególnie jeżeli chodzi o wsparcie informacyjne oraz wsparcie dowodzenia, logistyczne i medyczne.

I jest wreszcie 7. Eskadra Działań Specjalnych sformowaną w 2011 r. w składzie sił powietrznych. Jest to jednostka przeznaczona do prowadzenia powietrznych operacji specjalnych, realizowanych przez zadaniowe zespoły bojowe. Ta jednostka składa się z dwóch kluczy śmigłowców, zespołu obsługi technicznej i oczywiście dowództwa i sztabu. Tutaj piloci przechodzą bardzo intensywne przeszkolenie do działania w trudnych warunkach atmosferycznych, w dzień i w nocy. Jednostka ma na celu wspieranie z powietrza tamtych, które wymieniłem wcześniej, czyli po prostu zapewnienie transportu oraz zaopatrzenia.

Jeżeli chodzi o mnie, to są to podstawowe informacje. Teraz pan generał na pewno chciałby jeszcze dodać coś dla państwa interesującego.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Panie Generale, bardzo proszę. Tylko proszę o włączenie mikrofonu.

Inspektor Wojsk Specjalnych w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych Piotr Patalong:

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Pan minister przedstawił cały wachlarz naszych wojsk specjalnych, pokazując ich obecne rozmieszczenie w strukturach armii. W strukturze dowództwa operacyjnego umieszczono Centrum Operacji Specjalnych, które w tej chwili wykonuje zadania związane z dyżurem w siłach odpowiedni NATO w 2015 r. W dyżurze tym występuje jako dowództwo komponentu, dodatkowo ma wydzielone poszczególne siły i środki z czterech krajowych i dwóch zagranicznych jednostek specjalnych. Dyżur rozpoczął się 1 stycznia 2015 r. i kończy się pod koniec tegoż roku.

W strukturach dowództwa generalnego, jak wspomniał pan minister, mamy Inspektorat Wojsk Specjalnych, którego głównym zadaniem, odpowiedzialnością, jest szkolenie jednostek, dowództw i sztabów, sprawy gestorstwa, czyli pozyskiwania sprzętu, usprzętowania, i wynalazczości, jeśli chodzi o wojska specjalne, oraz sprawy rozwoju. Czyli planujemy wspólnie z dowództwem generalnym, a następnie przedstawiamy do akceptacji sztabu generalnego propozycje dalszego rozwoju wojsk specjalnych. Także w ramach tego inspektoratu działa komórka, której zadaniem jest koordynacja zasobów. Jest to dbanie o naszych ludzi w wojskach specjalnych, tak żeby byli odpowiednio kształceni, kierowani na odpowiednie kursy i żeby cały czas kształcili się w jak najlepszym kierunku.

Czasami może się wydawać, że jednostki, o których wspomniał pan minister, dublują swoje zadania. Otóż nie, jednostki są ukierunkowane zupełnie inaczej, począwszy od GROM, który, jak to było wspomniane, jest odpowiedzialny za wykonywanie zadań na lądzie i w wodzie oraz w powietrzu – ale są to typowe zadania najwyższego ryzyka, związane z operacjami przeciwterrorystycznymi, tak jak zostało wspomniane, czyli uwalnianie zakładników, odzyskiwanie personelu oraz śledzenie, niedopuszczanie do proliferacji broni masowego rażenia.

Dwie kolejne jednostki specjalne, o których mówimy, że są w pełni specjalne i realizują pełne spektrum operacji specjalnych, to Jednostka Wojskowa Komandosów i jednostka „Formoza”. One to zajmują się lądowymi i morskimi operacjami specjalnymi związanymi z rozpoznaniem specjalnym i akcją bezpośrednią. O ile „Formoza” wykonuje swoje zadania na morzu i w strefie działań przybrzeżnych, o tyle Jednostka Wojskowa Komandosów realizuje je na lądzie i na wodach śródlądowych. To zupełnie inna specyfika, zupełnie inny sprzęt i zupełnie inne wymagania operacyjne.

Kolejną jednostką, która od roku 2007 została włączona do grupy jednostek specjalnych to Jednostka Wojskowa „Nil”, o którym już mówiliśmy. Zdaliśmy sobie sprawę, że do tego, aby komponent specjalny mógł istnieć i wykonywać swoje zadania, musi on posiadać zdolności do pełnego dowodzenia zespołami wydzielanymi z jednostek, gdziekolwiek na świecie takie zespoły byłyby umieszczone. Sama jednostka nie jest w stanie zapewnić nam tam łączność i umożliwić dowodzenie, dodatkowo musimy zapewnić jej dane rozpoznawcze, dane umożliwiające wykonywanie zadań. Dlatego został stworzony specjalny zespół, który nazywamy Zespołem Wsparcia Informacyjnego, który zapewnia rozpoznanie osobowe, obrazowe, elektroniczne oraz przeciwrozpoznanie. Ostatnim bardzo ważnym zadaniem tej jednostki jest pełne wsparcie komponentu, jeśli chodzi o kwestie logistyczne – i to też wykonuje Jednostka Wojskowa „Nil” w Krakowie.

Najmłodszą naszą jednostką, o której pan przewodniczący dzisiaj tu wspominał, jest Jednostka Wojskowa „Agat”. Jednostka ta została zbudowana jako jednostka kinetycznego wsparcia wojsk specjalnych, czyli ta jednostka, która jest w stanie w sposób bojowy wesprzeć prowadzone przez grupę czy sekcję specjalną zadanie specjalne. Jednostka jest wyposażona w dużo cięższy sprzęt niż pozostałe jednostki, ma możliwości bezpośredniego przeciwstawienia się lekko zmechanizowanej formacji, posiada broń przeciwpancerną, przeciwlotniczą i ciężkie samochody, które umożliwiają wykonywanie jej zadań. Jest jednostką szkoloną na wzór brytyjskiego pułku specjalnego czy amerykańskich rangersów.

Ostatnia z jednostek, o których wspominaliśmy, będąca w tej chwili także w dowództwie generalnym, to 7. Eskadra Działań Specjalnych. Eskadra ta była budowana dość długo, ale tego wymagał proces szkolenia. W chwili obecnej jest wyposażona w śmigłowce Mi-17, a zgodnie z planami Ministerstwa Obrony Narodowej będzie także wyposażona w nową platformę latającą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Generale.
Możemy przystąpić do dyskusji i do pytań.
Na początku pan przewodniczący Grubski.

Senator Maciej Grubski:

Szanowny Panie Ministrze! Panie Generale! Szanowny Panie Przewodniczący!

Jest na pewno postęp w sprawie. Bo do tej pory, jak obserwowało się tę kwestię, to znaczy jak osoby zainteresowane jednostkami specjalnymi obserwowały, to było widać, że dublowaliśmy pewne zadania i dublowaliśmy wykonywanie tych zadań, usprzętowanie, różne parametry, które wchodziły w zakres działań tych jednostek. Dzisiaj pewne elementy takiego dublowania jeszcze pozostały, jak w przypadku „Formozy” i GROM – posiadanie wodnego zespołu bojowego GROM i praktycznie podobne zadania. Tak więc pytanie oczywiście zmierza do tego, czy tak naprawdę jest sens utrzymywania na przykład „Formozy” i czy nie można byłoby stworzyć jednego bojowego oddziału wodnego. To

samo, jeżeli chodzi o działania antyterrorystyczne, czyli kwestia „Agatu” i GROM, bo ten zakres też gdzieś tam wygląda podobnie. Oczywiście, pan generał mówił o kompletnie innym usprzętowaniu, dzisiaj jest taka różnica. Moim zdaniem trzeba by się zastanowić nad jeszcze jedną rzeczą – która do tej pory nie była rozważana – skoro opieramy się na wzorach amerykańskich i angielskich. Jest to mianowicie kwestia struktur wywiadowczych przy jednostkach specjalnych. Te struktury, o których powiedział pan generał, to są tylko pewne quasi-struktury rozpoznania terenu, a nie jednostki wywiadowcze. Tego typu jednostki powstają na terenie... Być może trzeba się zastanowić, czy Służba Wywiadu Wojskowego powinna być jedyną jednostką, która dostarcza informacji na potrzeby wojsk specjalnych.

I ostatnia sprawa. Mnie się oczywiście bardzo podoba to, że od pewnego czasu jest ukierunkowanie na szukanie dowództwa jednostek specjalnych w ramach zasobu wewnętrznego – w przypadku GROM to pan pułkownik Gąstał. To było, że tak powiem, szukanie dobrego oficera, który był tam wewnątrz. I to jest dobry kierunek działania. Oby w każdej jednostce było tak, że nie szuka się „spadochroniarza” z innych jednostek, tak naprawdę kompletnie niezwiązanego z jednostkami specjalnymi, którego próbuje się tam lokować – a takie przypadki były również jeżeli chodzi o GROM na pewnym etapie funkcjonowania tej jednostki.

Podkreślę na koniec, że dużo osób, wielu z nas, przyjaźniło się z generałem Petelickim. I podkreślam, że powinniśmy cały czas pamiętać o tym, że GROM i jednostki specjalne... Sam pomysł na jednostki specjalne przeniesiony został, z jednej strony, z PRL ale również, z drugiej strony, był dyskutowany, podnoszony bardzo mocno, stawiany na piedestale i wdrażany przez Petelickiego. I pamiętajmy cały czas o tym, że choć on już nie żyje, to faktycznie dzięki niemu pewne rzeczy zostały w Polsce dobrze zrealizowane. Dziękuję bardzo.

A pytanie jest odnośnie do kwestii dublowania na pewnym etapie pewnych zadań, które już się w pewnym sensie rozeszły, ale na przykład w przypadku „Formozy” i GROM jeszcze są prawie tożsame.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze! Panie Generale!
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Jeszcze jedna kwestia. Ja rozumiem to tak, że dzisiejsza informacja jest przekazywana w formie jawnej, ale ona jest bardziej rozbudowana – zresztą panowie mają w to wgląd – w trybie zastrzeżonym. I myślę, że te kwestie jeszcze będą uszczegółowione, choćby podczas posiedzenia studyjnego, gdy będziemy w Gliwicach.

Inspektor Wojsk Specjalnych w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych Piotr Patalong:

Tak, oczywiście.

Panie Przewodniczący, odpowiadam na pytanie dotyczące dublowania. Ja pozwolę sobie nie wymieniać teraz wszystkich zadań, jakie mają poszczególne jednostki. Mam

nadzieję, że będziemy mieli co do tego czas i możliwość w siedzibie „Agatu”, w rozmowie, która może być uważana za niejawną. A jeśli chodzi o GROM, to on jest troszkę wyłączony z całego wsparcia poszczególnych komponentów. Wojsko działa poszczególnymi komponentami. Mamy komponenty morski, lądowy, powietrzny – i specjalny, który to wspiera. Zadania GROM są, że tak powiem, ponad zadaniami poszczególnych komponentów. GROM wykonuje zadania z półki najwyższego ryzyka i zadania zlecane, które należy wykonać nie tylko dla wsparcia komponentów. Natomiast Jednostka Wojskowa „Formoza” jest na stałe wpięta w komponent morski. Ona wykonuje zadania na platformach morskich, zadania związane z zabezpieczeniem dowódcy komponentu morskiego informacji i zadań na jego korzyść, czyli ona będzie...

(Senator Maciej Grubski: Przepraszam...)

Tak? Proszę.

(Senator Maciej Grubski: Ale w wiadomej sytuacji w Iraku na zdjęciu na platformie w Umm Kasr typowo, jak widać, na platformie morskiej działał GROM, a nie „Formoza”, więc...)

Tak, bo „Formoza” nie działa na platformach, Panie Przewodniczący.

(Senator Maciej Grubski: No ale pan powiedział, że działa na platformach.)

Nie, nie, ja mówiłem o... Chodziło mi o termin „platforma” jako okręt, czyli platforma do przenoszenia... Przepraszam bardzo, chodzi mi o typowy okręt marynarki wojennej. Oni będą działać z tych okrętów, oni mają zupełnie inne łodzie z zupełnie inną możliwością dojścia... Ich zadaniem jest rozpoznanie brzegu, rozpoznanie portu, wykonanie niszczeń w danym porcie. A zadania zespołu bojowego GROM idą w zupełnie innym kierunku i związane są właśnie z operacją przeciwterrorystyczną na morzu – jeśli chodzi o zespół bojowy z GROM.

Jeszcze wracam do sprawy rozpoznania. Rzeczywiście nasze rozpoznanie... Może nie nazwałbym tego quasi-rozpoznanie. To jest rozpoznanie, które działa na poziomie operacyjnym i zabezpiecza zespołom wiadomości z poziomu operacyjnego, a poziom strategiczny to w naszym wypadku rzeczywiście służby wywiadu i kontrwywiadu wojskowego.

Muszę tutaj z całą stanowczością powiedzieć, że po doświadczeniach afgańskich, które udało się przenieść na grunt polski, współpraca z tymi służbami w tej chwili należy do naprawdę wzorcowych. Informacje, które otrzymujemy i przy pomocy których możemy przygotować operatorów do wykonania zadania, są najwyższej klasy, przygotowywane właśnie do tego, żeby były spożytkowane przez wojska specjalne. Dwanaście lat współpracy w Afganistanie dało nam ogromne możliwości, że tak powiem, nauczania się siebie i następnie przełożenia tego na grunt polski. Dziękuję.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Generale.

Pan senator Bogdan Pęk.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pan senator Pęk!

Senator Bogdan Pęk:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Panie Generale!

Ja właściwie takich specjalnych pytań nie mam, chciałbym natomiast przy okazji omawiania tego tematu powiedzieć, że uważam, że to jest najwartościowsza część Wojska Polskiego, i to bardzo dobrze, że ona działa na takim wysokim poziomie i wyszkolenia i wyposażenia. Uważam, że zarówno wyspecjalizowana jednostka morska, jak i jednostka komandosów oraz GROM powinny zostać utrzymane. A takich „Agatów” to powinno być jeszcze kilka. Ja jak bym za to odpowiadał, to przynajmniej ze trzy następne „Beryle” czy „Diamenty” bym jeszcze ufundował. Na dzisiejszym polu walki tego typu jednostka z takim już mocniejszym wyposażeniem ma ogromne znaczenie, pod warunkiem, że jest mobilna, świetnie dowodzona i świetnie wyszkolona. Współczesne pole walki pokazało, że właśnie tego typu pododdziały są najsprawniejsze.

I tu pytanie, oczywiście jeśli panowie możecie odpowiedzieć: w jakim przedziale kształtowałby się mniej więcej koszt zorganizowania jednostki podobnej do „Agatu”? Powtarzam: jeżeli możecie powiedzieć. Bo my zakładamy, jako opozycja, że znacznie podniesiemy środki na...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, ale pan generał tego nie słyszał.

Znacznie podniesiemy środki, tak do około 3% PKB.

(Głosy z sali: O!)

I chcielibyśmy przywiązywać szczególną wagę do wojsk specjalnych.

(Głos z sali: Ktoś może da trzy i pół?) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Cicho...)

I jedno jeszcze pytanie. Mianowicie czy na polu walki elektronicznej nie potrzeba oddziału specjalnego wyspecjalizowanego właśnie w walce elektronicznej? Nie wiem, czy to miałoby być zakłócanie sygnałów, czy przejmowanie sygnałów, czy coś w tym rodzaju – nie chcę wchodzić w specjalistyczną terminologię, bo nie jestem ekspertem – ale czy taki wydzielony, specjalny oddział, który tym by się zajmował, był w ogóle kiedykolwiek brany pod uwagę? I czy powinien należeć do grupy wojsk specjalnych, czy też powinien być klasyfikowany jakoś inaczej? Dziękuję.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dobrze, dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Na pytanie o koszty odpowiem może ogólnie, że wojska specjalne, tak jak wcześniej powiedziałem, to jest około 3% składu Sił Zbrojnych, i koszty ich funkcjonowania też są mniej więcej na tym poziomie.

Jeżeli zaś chodzi o działania w cyberprzestrzeni, to było posiedzenie w tej sprawie, więc nie będę tutaj niczego powtarzał, chcę jedynie powiedzieć, że w wielu krajach wręcz mówi się, że działania w cyberprzestrzeni powinny

zostać powierzone nowemu, kolejnemu rodzajowi sił zbrojnych. Czyli że obok komponentów lądowego, morskiego i powietrznego sił specjalnych w przyszłości będzie ten komponent walki czy działań w cyberprzestrzeni. Bo to pole działania – jak państwo pamiętają z naszej dyskusji na posiedzeniu komisji – jest tak gigantyczne, że trudno powierzać takie działania chociażby na przykład wojskom specjalnym; chociaż rzeczywiście wszystkie te komponenty powinny działać w ramach operacji połączonych.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Proszę bardzo, Panie Generale.

Inspektor Wojsk Specjalnych w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych Piotr Patalong:

Dziękuję.

Panie Ministrze, Panie Senatorze, rzeczywiście, jeśli chodzi o koszty jednostek specjalnych, to koszty te nie są bardzo duże. Bardzo dużo kosztuje sprzęt indywidualny operatora, to jest rzeczywiście bardzo duży koszt, my jednak nie ponosimy kosztów sprzętu specjalistycznego – dużego, ciężkiego i bardzo kosztownego. I w ten sposób to nam się równoważy. Koszty szkolenia w jednostkach wojsk specjalnych nie należą do najniższych, ale my nie używamy takiej amunicji, takich pocisków, których koszt potrafi podnieść koszty szkolenia na niebotyczny poziom, wiadomo, że względu na ceny bardzo specjalistycznych środków walki. Dlatego, jak wspomniał pan minister, my mieścimy się mniej więcej wielkością sił w kosztach, które na te siły ponosimy.

Co do walki elektronicznej, to rzeczywiście są plany i pewne założenia, jeśli chodzi o plan rozwoju sił zbrojnych na lata 2016–2022. I tak jak wspomniał pan minister, wojska specjalne mogą być tylko częścią tego dużego systemu. Nie jest tak, że czekamy, aż to się stanie, tylko się przygotowujemy. I wtedy wojska specjalne będą prawdopodobnie odpowiedzialne za ofensywną walkę w cyberprzestrzeni, podczas gdy ta największa część, defensywna, czyli ochronna, będzie, że tak powiem, umiejscowiona w innych częściach resortu obrony narodowej. Dziękuję.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Generale.

Jeśli panowie pozwolą, to ja mam kilka kwestii, które chciałbym poruszyć i o które chcę zapytać. Chodzi mi, Panie Ministrze i Panie Generale, o strukturę dowódczą. O niej też już chyba powinniśmy mówić z perspektywy ponad roku funkcjonowania zupełnie nowego sposobu sprawowania dowództwa w wojsku. Jeżeli chodzi o te segmenty, czyli Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych i Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych, to czy podporządkowanie wojsk specjalnych dowództwu generalnemu w jakiś sposób nie utrudniło funkcjonowania wojsk specjalnych? Czy nie powinno być tak, że to powinny być trzy segmenty: dowództwo

wojsk operacyjnych, dowództwo generalne i, jako ten trzeci segment – wojska specjalne? Czy z perspektywy już ponad roku funkcjonowania tych zmian nie należałoby się pokusić o takie rozwiązanie. Skądinąd wiem, że takie rozwiązanie pierwotnie było proponowane i planowane, a zostało zmienione praktycznie w ostatniej chwili, w chwili przyjęcia ustawy. Bo jednak ten proces decyzyjny w sposób znaczący się wydłuża.

Kolejna sprawa. Czy w sytuacji, kiedy mamy w Polsce zaledwie sto tysięcy żołnierzy zawodowych, nie warto byłoby pokusić się o coś takiego... Wojska specjalne są takim znakiem szczególnym naszej armii, naszego wojska. Ale czy nie pokusić się o coś takiego, żebyśmy wśród wojsk NATO specjalizowali się w operacjach specjalnych jako ci, którzy mają bardzo dobrze wyposażonych i wyszkolonych żołnierzy wojsk specjalnych? Tak żeby to był taki nasz znak rozpoznawczy wśród sił sojuszniczych.

I kolejna kwestia, na którą chciałbym również zwrócić uwagę: czy... Ale to może za chwilę. Prosiłbym o odpowiedzi co do tych dwóch kwestii, a o trzeciej powiem jeszcze na zakończenie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Struktura dowodzenia opiera się na podziale funkcjonalnym. Jest to dowództwo, które odpowiada za przygotowanie armii, i jest odrębne dowództwo, które odpowiada za użycie armii. Skala tego użycia zależy oczywiście od wyzwania, na które się odpowiada. W związku z tym utworzenie trzeciego dowództwa, odrębnego, zaburzyłoby ten system, bo to trzecie dowództwo, jak rozumiem, łączyłoby wtedy obie podane funkcje. A raczej albo by łączyło obie funkcje, czyli „force usera” i „force providera”, że użyję tych obcych słów, albo byłoby drugim „force providerem”, czyli takim drugim dowództwem generalnym dla dowództwa wojsk specjalnych. Tak więc wydaje się, że takie rozwiązanie byłoby sprzeczne z logiką systemu. A doświadczenia, które już zebraliśmy w ciągu minionego czasu, pokazywały, iż wojska specjalne to jest jednak odrębny, dość specyficzny rodzaj sił zbrojnych, w związku z czym, kiedy wydzielone jednostki bądź grupy zadaniowe przekazuje się dowództwu operacyjnemu – w zależności od potrzeb w większym lub mniejszym stopniu – to dobrze by było, tak przynajmniej wynika z doświadczeń, zapewnić tym jednostkom taki system dowodzenia, do którego one są przyzwyczajone, system dowodzenia, z drugiej strony, sprawdzony w długoletniej praktyce i potrafiący właściwie wykorzystać ten rodzaj sił zbrojnych. I stąd wynika ta modyfikacja, która została wypracowana i w tej chwili jest w trakcie procesu decyzyjnego, aby nie przekazywać dowództwu operacyjnemu tylko i wyłącznie żołnierzy z jednostek, ale również pewne elementy komponentu dowodzenia. I dlatego w strukturze dowództwa generalnego, bo nie w samym dowództwie, zostanie utworzony dodatkowy element, czyli Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych, które w ramach dowództwa generalnego będzie odpowiadało za szkolenie, za przygotowanie wojsk specjalnych.

I teraz, jeżeli poszczególne grupy zadaniowe z poszczególnych jednostek, albo z kilku jednocześnie, będą przekazane dowództwu operacyjnemu, kiedy zaistnieje taka potrzeba, to będą przekazane również pewne elementy komponentu dowodzenia, oczywiście także w stopniu zależnym od potrzeby. W ten sposób żołnierze wojsk specjalnych byłiby stale – niezależnie od tego, czy są na etapie szkoleń i przygotowań, czy na etapie użycia operacyjnego – podporządkowani dowództwu wojsk specjalnych, które jest najbardziej właściwe dla skutecznego użycia wojsk specjalnych.

A jeżeli chodzi o specjalizację w ramach NATO, to myślę, że nie zabrzmi to chętnie, gdy powiem, że jesteśmy dumni z naszych wojsk specjalnych. I we wszystkich działaniach sojuszu bądź innych, jak to się mówi, koalicjach chętnych, w których Polska uczestniczyła, te wojska specjalne odegrały istotną rolę i były przedmiotem naszej dumy. Wszyscy oceniali jak najwyżej ich wyszkolenie i umiejętności. I stąd wynikł cały proces certyfikacji oraz powierzenia naszym wojskom specjalnym formowania elementu dowódczego komponentu wojsk specjalnych. To wszystko świadczy o uznaniu i wysokiej ocenie. Pan generał tutaj na pewno doda już konkretne przykłady tego, jak nasze wojska specjalne zostały bardzo wysoko ocenione w konkretnych działaniach.

Inspektor Wojsk Specjalnych w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych Piotr Patalong:

Panie Przewodniczący, rzeczywiście – nie chciałbym, żeby to chętnie zabrzmiało – Polska jest liderem, jeśli chodzi o wojska specjalne, w środkowo-wschodniej części Europy, co nie wynika z faktu, że tak o tym mówimy, tylko z tego, że jako jedyna nacja rzeczywiście byliśmy w stanie, oparłszy się na narodowych zasobach, zbudować pełny komponent wojsk specjalnych. A pełny komponent wojsk specjalnych to jednostki bojowe oraz jednostki je wspierające, czyli jednostki, które wspierają kinetycznie, jednostki odpowiedzialne za przerzut i wsparcie powietrzne, to znaczy możliwość prowadzenia operacji specjalnej we wszystkich trzech rodzajach środowisk, dodatkowo jeszcze jednostki, które w pełni zapewniają informację i w pełni zapewniają ochronę i obronę tegoż komponentu. Takiego komponentu w tej części Europy nie ma. I dlatego bezwzględnie jesteśmy traktowani jak lider – powtarzam: bezwzględnie. I dlatego też inne poszczególne kraje zgłosiły się do nas z prośbą o podpisanie umów, zwanych *memorandum of understanding*, w myśl których albo mamy doprowadzić je do takiego poziomu, żeby ich wojska specjalne mogły współpracować z natowskimi, albo też szkolić ich wojska w maksymalnym możliwym zakresie. Takie umowy podpisaliśmy z Litwą, z Republiką Czeską, ze Słowacją, z Węgrami i z Chorwacją. I jednostki z tych krajów są szkolone przez polskich żołnierzy wojsk specjalnych, tak aby uzyskać kompatybilność i możliwość prowadzenia wspólnie operacji specjalnych. Dodatkowo te kraje też weszły w skład naszego dowództwa komponentu, tak że jako Polska jesteśmy gotowi do prowadzenia operacji specjalnej w tym rejonie. Dziękuję.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Wobec tego, Panowie, jaka jest procedura użycia wojsk specjalnych czy oddziałów wojsk specjalnych? Bo, jak rozumiem, z tej drabinki dowódczej, która obowiązuje, wynika, że pan generał nie podejmuje takiej decyzji, tylko konsultuje się z dowództwem generalnym, z generałem Majewskim, a później idzie to dalej do ministerstwa. Jaka jest więc procedura użycia wojsk specjalnych?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski: Czy pytanie pana przewodniczącego dotyczy procesu decyzyjnego czy też procesu funkcjonalnego, czyli jak to...)

Panie Ministrze, jest potrzeba wysłania oddziału wojsk specjalnych gdzieś za granicę...

(Głos z sali: Aha, operacyjna...)

Operacyjna, sam nie wiem... Do Afganistanu, Iranu, Libii itd. – prawda? Jak ta decyzja jest realizowana?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Na podstawie decyzji prezydenta bądź, w przypadkach nagłych, ministra obrony narodowej odpowiedni komponent jest przekazywany z dowództwa generalnego do dowództwa operacyjnego i to dowódca operacyjny odpowiada za użycie nie tylko wojsk specjalnych, ale w ogóle jakichkolwiek wojsk, które zostały przeznaczone do operacyjnego użycia. Dowództwo generalne odpowiada natomiast za przygotowanie, czyli za system szkolenia i wyposażenie. A już za sam proces działań operacyjnych – powtarzam – odpowiada dowódca operacyjny.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Jest jeszcze jedno pytanie, które chciałbym zadać, oczywiście jeżeli to nie jest objęte tajemnicą: ile polskich oddziałów jest obecnie zaangażowanych w jakichś działaniach poza granicami kraju?

Inspektor Wojsk Specjalnych w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych Piotr Patalong:

W tej chwili, jeśli chodzi o pododdziały specjalne, uczestniczymy dalej w misji Resolute Support w Afganistanie, to częścią sił, a częścią sił uczestniczymy w operacji w Kosowie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

I za to odpowiada dowódca operacyjny.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dowódca operacyjny, rozumiem. Dobrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę bardzo, pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Ministrze, prasa podaje, że gdzieś drona zgubiłście. Kto to zgubił? I czy ten dron się znalazł? (*Wesołość na sali*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Maciej Jankowski:**

O, czego tam prasa nie podaje.
(*Brak nagrania*)

Senator Bogdan Pęk:

Zadałem poważne pytanie. Prasa pisała oficjalnie, że wojsko zgubiło drona, i nie słyszałem, żeby się znalazł.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Maciej Jankowski:**

Nie mam w tej sprawie nic do powiedzenia.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Być może są to fakty medialne. Aczkolwiek na jednym z posiedzeń komisji padła słuszna uwaga pana senatora Zająca odnośnie do tych obiektów, które lądowały gdzieś przy wschodniej granicy. Okazało się, że coś było na rzeczy, ale to jest jakby kwestia szczelności...

(*Głos z sali: Ale jak lądowały?*)

(*Głos z sali: W polu.*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski: Pan senator mówił o pilotowanych...*)

Tak, ale w tej chwili już zostawmy tę kwestię. Myślę, że warto – ale to już przy innej okazji – porozmawiać o szczelności polskiej granicy, a szczególnie o szczelności jej wschodniej części.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie.

Jak rozumiem, senacka Komisja Obrony Narodowej przyjęła informację dotyczącą dowodzenia wojskami specjalnymi oraz zadań wykonywanych przez jednostki specjalne, a także planu ich rozwoju.

I może jeszcze pytanie właśnie co do planu rozwoju: jeżeli chodzi o najbliższy czas, Panowie, to czy Ministerstwo Obrony Narodowej albo dowództwo wojsk specjalnych planuje dalszy ich rozwój?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Maciej Jankowski:**

O zmianach w systemie dowodzenia mówiłem przed chwilą. A co do samych wojsk, to proszę pana generała...

**Inspektor Wojsk Specjalnych
w Dowództwie Generalnym
Rodzajów Sił Zbrojnych Piotr Patalong:**

Panie Przewodniczący, w ramach planu rozwoju, o którym mówiłem, na lata 2016–2022 mamy plan rozwoju zespołów bojowych w kolejnych jednostkach wojskowych. Między innymi w jednostce, do której państwo się udacie, czyli w Jednostce Wojskowej „Agat”, poszczególne pododdziały będą osiągały pełną zdolność bojową. Jeden z nich osiągnął zdolność w tamtym roku. W tym roku, a raczej na koniec tego roku, będzie gotowy drugi pododdział, a trzeci – do końca następnego roku. Jest to związane z bardzo długim okresem przeszkolenia, przygotowania tych ludzi, wyposażenia ich i osiągnięcia w ten sposób pełnej zdolności bojowej. W Jednostce Wojskowej „Formoza” także budowany jest kolejny zespół bojowy, który w kolejnych latach będzie osiągał zdolność bojową. Dodatkowo mamy zdolności operacyjne, które także pozyskujemy i do których się przygotowujemy. Taką zdolnością, o której, jak myślę, mogę już powiedzieć, że została osiągnięta, jest zdolność K-9 – to jest zdolność do współpracy operatora z psem bojowym. Ta zdolność jest już osiągnięta w jednej z jednostek specjalnych i będzie osiągnięta w kolejnej jednostce specjalnej. Inne zdolności to na przykład zdolności do działania w poszczególnych strefach klimatycznych. Są one osiągnięte w zależności od prognoz co do kolejnych konfliktów, gdzie one mogą być rozgrywane, i w zależności od potrzeb operacyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Generale.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Jeszcze przy okazji nasunęło się jedno pytanie do pana generała. Chodzi mianowicie o sposób selekcjonowania. Myślę, że tu warunki są dużo ostrzejsze niż w pozostałych oddziałach armii. W jaki sposób odbywa się wstępna selekcja kandydatów do jednostek specjalnych? Czy jest potencjalnie wystarczająca liczba odpowiednich ludzi, czy też są z tym problemy?

**Inspektor Wojsk Specjalnych
w Dowództwie Generalnym
Rodzajów Sił Zbrojnych Piotr Patalong:**

Odpowiadam na pytanie. Panie Senatorze, proces kwalifikacji do jednostek specjalnych oparty jest na dwóch filarach. Jeden filar to selekcja, i tu są ludzie, którzy będą trafiali do pododdziałów bojowych czy do zespołów bojowych. A drugi filar to jest kwalifikacja dla ludzi, którzy będą wykonywali zadania wspierające, na przykład sztab, logistyka. Kwalifikacje rozpoczynamy od aplikacji tego, który chce przystąpić do jednostki wojskowej, następ-

nie odbywa się trzydniowy proces sprawdzenia kandydata pod względem możliwości psychiczno-fizycznych. W tym samym czasie jest też sprawdzane jego dopuszczenie do tajemnicy, czy nie jest karany, czy może znaleźć się w wojskach specjalnych. Następnie przechodzi kolejny etap selekcji, który trwa od tygodnia do dwóch tygodni, w zależności od jednostki wojskowej, na którym to etapie badamy zdolności kandydata do... Podlega on bardzo dużemu wysiłkowi fizycznemu, sprawdzamy też, czy jest on w stanie współpracować w grupie i czy jest zdolny przełamać swoje słabości. Ale to jest dopiero przepustka do prawdziwej selekcji. W każdej z jednostek wojsk specjalnych jest roczny kurs bazowy. Jest to kurs... Obojętnie czy żołnierz przyszedł z innej jednostki wojskowej, czy z Policji, czy ze Straży Granicznej, czy skądkolwiek, podlega temu kursowi. To jest kurs, na którym przez rok żołnierz przygotowuje się do tego, żeby być operatorem. Na kursie tym uczymy kandydata na operatora realizacji zadań z pełnego spektrum operacji specjalnych – mówiliśmy już o tym – od rozpoznania po wykonanie dywersji, wykonanie akcji bezpośredniej, wykonanie skoku, nurkowanie, słowem: wszystkich, wszystkich spraw, które są niezbędne. Dajemy także odpowiednie przygotowanie strzeleckie, które jest zupełnie inne niż w innych jednostkach. Po zakończeniu tego kursu kandydaci są dzieleni w zależności od uwarunkowań psychofizycznych i zdolności oraz wysyłani na tak zwane szkolenie specjalistyczne, czyli zostają saperami, łącznościowcami albo paramedykami. To trwa kolejny rok do półtora roku. Od chwili wejścia do jednostki do wykształcenia pełnokrwistego operatora mija od dwóch i pół do trzech lat szkolenia. Dopiero po tym czasie on wchodzi do zadaniowego zespołu bojowego, zgrywa się z sekcją – i jesteśmy w stanie użyć go w boju. Ten proces jest bardzo długotrwały. Rzeczywiście, nabór do jednostek wojsk specjalnych jest trudny. Mamy wakaty w jednostkach specjalnych. Taki przykład, jeśli chodzi o nabór: na około stu kandydatów pierwszy etap selekcji przechodzi około dziesięciu. Czy odpowiedziałem na pytanie pana senatora? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

To jeszcze ja, jeżeli mogę uzupełnić: czy wojsk specjalnych dotyka w jakikolwiek sposób problem korpusu szeregowych i tych dwunastoletnich kontraktów?

Inspektor Wojsk Specjalnych w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych Piotr Patalong:

Tak, będzie dotykał. W tej chwili nasi szeregowi zawodowi są między szóstym a dziewiątym rokiem służby. Z tym że na pewno, jeśli chodzi o jednostki wojsk specjalnych, ten problem będzie dużo, dużo mniejszy niż w pozostałych jednostkach wojsk konwencjonalnych, a to z tego powodu, że liczba szeregowych zawodowych jest tam bardzo ograniczona. Nasz główny korpus to jest korpus podoficerski, i to na tym korpusie są budowane zadaniowe zespoły bojowe.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Czy są jeszcze jakieś pytania?
Proszę bardzo, pan senator Klich.

Senator Bogdan Klich:

Jak pan przewodniczący co jakiś czas się dowiaduje, moje spóźnienie znów wynika z faktu, że obrady komisji obrony nakładają się z obradami Komisji Spraw Zagranicznych, no tak się akurat składa.

Mam trzy pytania do pana ministra i do pana generała gwooli pewności co do tego, na jakim etapie jesteśmy. Po pierwsze, kwestia roli Polski jako państwa ramowego w NATO. Nie wiem, czy wcześniej, przed moim przyjściem, ta sprawa była poruszana, ale jeżeli nie, to chciałbym, żeby pan minister i pan generał zechcieli opisać nam, jaki jest w tej chwili stan tego projektu, o który zabiegaliśmy przez całe długie lata w Sojuszu Północnoatlantyckim, a w szczególności u naszych partnerów amerykańskich, co potwierdziła umowa z lutego 2009 r., między innymi w tej sprawie.

Po drugie, Panie Przewodniczący, jeżeli oczywiście klauzula i obecność państwa dziennikarzy na to pozwalają, chciałbym dowiedzieć się, jak wygląda program ćwiczeń zagranicznych naszych specjalsów. Gdzie ćwiczą poza granicami kraju w warunkach, że tak powiem, niestandardowych, czyli w takich, w jakich kiedyś w przyszłości może przyjść działać naszym specjalsom. I po trzecie, jak wygląda sprawa eskadry do działań specjalnych? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Generale.
(Brak nagrania)

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze, proszę włączyć mikrofon.

Inspektor Wojsk Specjalnych w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych Piotr Patalong:

A, przepraszam bardzo, przepraszam.

Zdolność do bycia państwem ramowym osiągnęliśmy z chwilą przejęcia dowodzenia komponentem wojsk specjalnych w ramach NATO. Tę zdolność utrzymujemy i będziemy utrzymywać. Jako państwo ramowe posiadamy zdolność budowania pełnego komponentu wojsk specjalnych na bazie naszych jednostek specjalnych i na bazie naszego kraju. Dodatkowo, o czym już wspominałem, jako państwo ramowe jesteśmy odpowiedzialni za szkolenie i przygotowanie jednostek wojsk specjalnych w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, z którymi mamy podpisane *memoranda of understanding*. W tym momencie mamy podpisane takie memoranda z Litwą, Republiką Czeską, Słowacją, Węgrami i Chorwacją. Jest w trakcie dyskusji sprawa podpisania memorandum i roz-

poczęcia szkolenia rumuńskich wojsk specjalnych. To jest sprawa, która będzie jeszcze dyskutowana w Ministerstwie Obrony Narodowej.

(Głos z sali: Drugie pytanie było w kwestii szkoleń.)

Program szkoleń zagranicznych jest bardzo bogaty. On jest, jak wspominałem już troszkę wcześniej, nakierowany na zagrożenia, które nas w tej chwili czekają. Nie wskazując za bardzo stref klimatycznych i miejsc, w których się szkolimy, powiem, że ostatnie szkolenia dwóch, a właściwie trzech jednostek specjalnych ukierunkowane były na dwa kraje: Finlandię i Norwegię. Z tymi krajami mamy bardzo dobrą współpracę. Mimo że Finlandia nie jest państwem należącym do sojuszu, jest nam bardzo bliska i mamy tam doskonale możliwości i szkolenia, i wykonywania zadań na miejscu. W tej chwili, jeśli chodzi o szkolenie zagraniczne, to tak jak poprzednio mamy wystarczające środki finansowe, żeby takie szkolenie prowadzić.

Trzecie pytanie...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Maciej Jankowski:**

O eskadrze mówiliśmy, więc nie wiem, czy...

(Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz: To może tylko tak krótko...)

(Senator Bogdan Klich: Jednym zdaniem.)

Jak w jednym zdaniu, to może najistotniejsze będzie to, że właśnie dla eskadry przeznaczone będą między innymi nowe śmigłowce, ponieważ w tej chwili eskadra operuje na Mi-17. A jeżeli chodzi o powiązanie z drugim pytaniem, to piloci tej eskadry byli szkoleni w Stanach Zjednoczonych.

Przewodniczący Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję.

Czy jeszcze są jakieś pytania?

Dobrze, to kończymy w takim razie.

Jeszcze raz muszę poinformować, że cała senacka Komisja Obrony Narodowej przyjęła informację na temat systemu dowodzenia wojskami specjalnymi, zadań wykonywanych przez jednostki oraz planów ich rozwoju.

Szanowni Państwo, Szanowni Panowie Senatorowie – szczególnie gaduły – ważne informacje. Jest wielce prawdopodobne, że podczas tego posiedzenia Senatu Komisja Obrony Narodowej jeszcze spotka się jeden raz, jeżeli będą zgłoszone poprawki do ustawy o działalności leczniczej, żeby te poprawki przeanalizować wspólnie z Komisją Zdrowia. To będzie prawdopodobnie jutro wieczorem, najprawdopodobniej jutro wieczorem po zakończeniu pierwszego dnia posiedzenia.

I druga ważna informacja: studyjny wyjazd Komisji Obrony Narodowej do Ośrodka Badawczo-Rozwojowego w Gliwicach oraz do jednostki „Agat” odbędzie się 10 czerwca. Bardzo proszę składać w sekretariacie komisji deklaracje, który z panów będzie chciał jechać. Mam nadzieję, że po informacjach przedstawionych przez pana ministra i przez pana generała Patalonga jeszcze bardziej interesujące będzie, tak powiem, dotknięcie już tej jednostki, która wciąż się tworzy. Ja przyznam się, że w sobotę, będąc w Gliwicach, przejeżdżałem w sąsiedztwie jednostki „Agat” – wygląda okazale.

(Głos z sali: Jest strzelnica?)

O, Kochany, nie tylko strzelnica.

Dziękuję bardzo, zamykam dziewięćdziesiąte szóste posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 07)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii